

Piotr Mickiewicz  
Gdynia

## O historii Marynarki Wojennej inaczej

Andrzej Drzewiecki, *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskiego państwa*, Gdynia–Oświęcim 2016, Wydawnictwo Napoleon V, ss. 1047

Wydana jesienią 2016 r. monografia dr. Andrzeja Drzewieckiego, pt. *Polska Marynarka Wojenna od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej. Studium bezpieczeństwa morskiego państwa*, to kolejne opracowanie stawiające sobie za cel uporządkowanie wiedzy o historii polskich sił morskich. Ze względu na przyjęte podejście badawcze monografia ta jest dziełem wartym dogłębnego zapoznania się z jej zawartością, zwłaszcza że Autor nie ogranicza się do prezentacji własnych opinii i – nierzadko kontrowersyjnych – ocen. Odnosi się on także do istotnego, ale nie zawsze uwzględnianego przez historyków wojskowości problemu – swoistego „odwrócenia się od morza” polskiego społeczeństwa i establishmentu politycznego oraz konsekwencji wynikających z takiej postawy. To *novum* tej publikacji, które doskonale prezentuje fragment tezy wstępnej – stwierdzenie, iż „[...] w latach 1918–1989 Polska nie zbudowała floty wojennej adekwatnej do potrzeb obronnych, o ambicjach nie wspominając. Stan ten wpływał bezpośrednio na bezpieczeństwo państwa na morzu, co potwierdził wrzesień 1939 r.” (s. 9).

Sposób konstrukcji monografii, ukazujący historię Marynarki Wojennej (MW) RP w kontekście prowadzonej przez państwo polskie polityki i uwzględniający znaczenie zewnętrznych uwarunkowań politycznych, powoduje, że praca A. Drzewieckiego wypełnia istotną lukę w polskiej historiografii. Bez wątplenia brak jest w dorobku polskich marynistów opracowania w pełni ukazującego proces rozwojowy sił morskich w szerokim ujęciu polityczno-

-społecznym. Autor zdecydował się na dokonanie prezentacji i oceny wpływu tego procesu na przestrzeni lat 1918–1989, czyli od odzyskania niepodległości do uzyskania suwerenności, kiedy powstał pierwszy quasi-demokratyczny rząd po upadku PRL. Drzewiecki nie przedstawia tytułowej tematyki wyłącznie jako procesu historycznego. Ukazuje sposób postrzegania bezpieczeństwa morskiego państwa i roli morza w prowadzonej przez establishment polityczny Rzeczypospolitej polityce, rolę tego rodzaju sił zbrojnych, jako współkreatora i najważniejszego realizatora polityki państwa polskiego, ukierunkowanej na zapewnienie bezpieczeństwa morskiego oraz polityce obronnej państwa, realizowanej samodzielnie, w układzie sojuszniczym z europejskim mocarstwem oraz w okresie ograniczonej suwerenności, jakim była bez wątpienia PRL.

Monografia Drzewieckiego to obszerne dzieło przygotowane w oparciu o praktycznie wszystkie dostępne obecnie materiały źródłowe i opracowania specjalistyczne oraz literaturę przedmiotu. W czterech rozdziałach, chociaż ze względu na objętość i zawartą treść, nazwałbym je częściami, Autorowi udało się precyzyjnie przedstawić sposób funkcjonowania MW w systemie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej od chwili odzyskania niepodległości do rozpadu „bloku wschodniego”.

Przyjęta hipoteza robocza, wskazująca, iż „zasadniczą determinantą decydującą o sposobie funkcjonowania MW RP był [jest – P.M.] brak [zaniechanie – P.M.] przez polski establishment polityczny stworzenia racjonalnej i wynikającej z posiadanego potencjału polityczno-gospodarczego polityki morskiej”, została w toku prowadzonych badań zweryfikowana. Przedstawione przez Autora wnioski końcowe oraz sposób ich prezentacji nie budzą zastrzeżeń. Niektóre z nich uznać można za kontrowersyjne, ale są one dobrze prezentowane, osadzone w prowadzonych analizach i jednoznacznie uzasadniane. Potencjalny adwersarz może podjąć próbę polemiki. Osobiście nie widzę takiej potrzeby, zgadzając się z większością stwierdzeń, a w niektórych – spornych w ocenie autora – kwestiach sposób ich prezentacji uznaję za przekonujący.

Andrzej Drzewiecki rolę, jaką pełniła MW RP w procesie zapewniania bezpieczeństwa morskiego państwa w latach 1918–1990, ukazuje w szerokim kontekście społeczno-politycznym. Niezaprzeczalną zaletą ocenianej monografii są autorskie oceny polityki państwa polskiego w omawianych okresach historycznych oraz założeń doktryn i koncepcji bezpieczeństwa, roli uwarunkowań zewnętrznych, w których funkcjonować przyszło państwu polskiemu, i czynników społeczno-gospodarczych. Chociaż te ostatnie uwzględnione zostały w znacząco mniejszym stopniu. Istotna, zwłaszcza dla strategów wojskowych, powinna być szeroka prezentacja okresów budowy/odbudowy floty wojennej po odzyskaniu niepodległości, fiaska kampanii wrześniowej i po zakończeniu II wojny światowej. Ukazana właśnie w kontekście tworzonej koncepcji obrony państwa oraz uwzględniająca uwarunkowania zewnętrzne. Flota II Rzeczypospolitej była budowana w celu obrony przez atakiem państw sąsiednich, a jej równie istotne, co obrona państwa, zadanie

stanowiło utrzymanie linii komunikacyjnych z sojusznikami. W czasie II wojny światowej strukturę organizacyjną i zadania floty determinowała konieczność prowadzenia walk lub kampanii u boku państwa sojuszniczego, a następnie w koalicji antyhitlerowskiej. Natomiast w okresie PRL MW była elementem sojuszniczej struktury Układu Warszawskiego (UW). Ten, a nie inne czynniki determinowały proces jej organizacji, sposób działania oraz stawiane zadania. W dodatku decydentami byli nie jej dowódcy czy polscy ministrowie obrony narodowej, ale dowodzący Zjednoczonymi Siłami Zbrojnymi UW i władze polityczne ZSRR. Ten czynnik bardzo mocno podkreśla w swoich rozważaniach Autor monografii, wskazując także na procesy „wybijania się” na niezależność.

Jak zaznaczono powyżej, A. Drzewiecki w konstrukcji pracy zastosował układ chronologiczno-problemowy. Podzielił ją na cztery części, nadając im status rozdziałów. Konstrukcja każdego ma podobny, chociaż nie taki sam układ. Jest to podejście zasadne, gdyż w omawianych okresach historycznych istotne lub decydujące znaczenie dla sposobu wykorzystania MW RP w polityce państwa odgrywały różne czynniki. Stąd konieczność uwypuklenia lub ograniczonego ich omówienia w konkretnych częściach monografii.

Rozdział I – „Morskie» dokonania dwudziestolecia międzywojennego – próba oceny” – prezentuje autorską ocenę wizji funkcjonowania floty wojennej w trakcie budowy państwowości i sankcjonowania pozycji odrodzonej Rzeczypospolitej na mapie Europy. Autor podkreśla, jak trudnym zadaniem było utrzymanie kontroli nad, przynależną Polsce, częścią Morza Bałtyckiego, zwłaszcza że polska obecność nad Bałtykiem kreowała sytuacje konfliktogenne z sąsiadami. Omawia także dylematy ówczesnego establishmentu politycznego oraz środowiska naukowego – czy i jak wykorzystać morze, po co jest ono potrzebne Polsce i o jakie granice morskie walczyć powinna odrodzona Rzeczpospolita. Dobrze, że w tej części dr Drzewiecki ukazuje meandry wychowania morskiego społeczeństwa, rolę uwarunkowań ideologicznych i koncepcji politycznych obozów politycznych II RP i ich wpływu na sposób prowadzenia polityki bałtyckiej.

Wysoko oceniając fragment rozdziału I, dotyczący zawilości kształtowania się polityki bałtyckiej i koncepcji zapewnienia, a następnie obrony uzyskanego dostępu do morza, skrytykować muszę opis uwarunkowań zewnętrznych lat 1918–1922. Jest on ogólny, w dużej mierze Autor zgadza się z opiniami prezentowanymi przez innych badaczy i w zasadzie ta część publikacji służy jedynie opisowi wydarzeń tego okresu. Nie stanowi to błędu, ale „apetyt” czytelnika po zapoznaniu się z pierwszą częścią rozdziału na przeczytanie opinii dr Drzewieckiego i sposobu jego argumentacji jest duży. Tymczasem Autor na s. 94–95 prezentuje świetną ocenę „morskich koncepcji” początków II RP, ale ani słowem nie odnosi się w tej konkluzji do realiów otoczenia zewnętrznego i możliwości osiągnięcia celów morskich w kontekście uwarunkowań międzynarodowych. Słusznie wyodrębniona, szeroko i kompetentnie

omówiona jest kwestia polityki morskiej po roku 1926. Drzewiecki ukazuje zasadniczą przemianę w polityce polskiej – to już nie polityka o dostęp do Bałtyku, ale polityka morska, ze swoimi nadmiernymi ambicjami (kolonie zamorskie), uwzględniająca czynniki gospodarczy oraz polityczny. Bardzo dobrze tę część rozdziału podsumowuje omówienie roli Gdyni, jako miasta portowego, ze świetnym tytułem będącym jednym z najistotniejszych problemów badawczych niniejszej pracy – „Gdynia tak, ale to nie polityka morska”. Tylko, że to zdanie powinno być mottem do rozważań, a przynajmniej konkluzją. Natomiast umiejscowienie go jako części tytułu jest tylko stwierdzeniem faktu i prezentacją opinii Autora.

Podsumowując, ten fragment uznać należy za szerokie i kompetentne omówienie uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych, kreujących w największym stopniu kształt, sposób organizacji i zadania floty wojennej. Próbę ukazania, w jaki sposób czynniki te zostały uwzględnione w procesie budowy MW II RP, podjął dr Drzewiecki w drugiej części tego rozdziału. Niezaprzeczalną wartością tej części jest umiejętne przedstawienie dylematów, czy też sporów, co do zadań, a tym samym sposobu dowodzenia flotą wojenną, prowadzonego przez aspirujących do tej roli oficerów Polskiej Marynarki Wojennej. Autor spór ten ukazuje właśnie w ścisłym związku z – przedstawionymi w pierwszej części rozdziału – dylematami o to, czym ma być polityka morska II RP. Umiejętnie także zostały wkomponowane w treść tej części spory o cel operacji obronnych, w tym sens obrony wybrzeża, konsekwencji funkcjonowania Wolnego Miasta Gdańska jako tworu politycznego i centrum gospodarczego oraz strategicznej jego roli w defensywnych i ofensywnych koncepcjach prowadzenia działań wojennych. Swoistym podsumowaniem tych rozważań jest omówienie konsekwencji podjęcia ścisłej współpracy polityczno-wojskowej z Francją i Wielką Brytanią. Natomiast logikę wywodu burzy nieco umiejscowienie podrozdziału omawiającego skalę zaangażowania społecznego w budowę floty wojennej. Wydaje się, że powinien on znajdować się w pierwszej części i zostać bardziej powiązany z kwestią wychowania morskiego i patriotycznego społeczeństwa.

W rozdziale II dr A. Drzewiecki koncentruje się na prezentacji uwarunkowań politycznych. W pierwszej części tego rozdziału ukazuje proces dochodzenia do wojny w kontekście polskiej polityki i prób zbudowania sojuszu mogącego odsunąć zagrożenie. Jak stwierdza sam Autor, problem ten został gruntownie przebadany. Skupia się więc na szczegółowej prezentacji działań politycznych i omówieniu uwarunkowań, które wymuszały prowadzenie przez polskich polityków takiej, a nie innej polityki. Podejście nie nowe, ale rzetelnie wprowadzające w drugą część rozdziału, czyli ocenę przebiegu kampanii wrześniowej, ze szczególnym uwzględnieniem działań floty wojennej. Szkoda, że stosunkowo pobieżnie Autor prezentuje problem ekonomiczny budowy silnej armii, stosunek do wydatków wojskowych ministra Kwiatkowskiego. To mało znany aspekt i szkoda również, że dysponując materiałami, Drzewiecki

nie rozwinął go, także w kontekście wydatków na MW i narodowej zbiórki na budowę okrętów. Myślę, że można byłoby się również pokusić o ocenę zasadności tych wydatków w kontekście realistycznego osądu możliwości obrony Pomorza i utrzymania dostępu do Bałtyku.

Druga część opracowania to dogłębna i krytyczna ocena planów operacyjnych MW i realności ich wykonania, dokonana zarówno w kontekście posiadanego potencjału okrętowego, efektywności systemu szkolenia bojowego załóg okrętów, jak i realności obowiązujących koncepcji prowadzenia działań operacyjnych. Wiele tu uwag krytycznych, ale bez zarzutu osadzonych w całości prezentacji oraz popartych dowodami i interpretacjami dokumentów czy materiałów źródłowych. Z tym wywodem bardzo dobrze koresponduje trzecia część rozdziału, poświęcona kwestii ewakuacji okrętów do Wielkiej Brytanii. Trudno się nie zgodzić z opiniami Autora i dowodami, że wobec znaczącej przewagi militarnej III Rzeszy i specyfice Morza Bałtyckiego oraz małej realności utrzymania łączności pomiędzy polskim wybrzeżem a centrum kraju decyzja ta była zasadna. Ostatnia część rozdziału II to ocena działań MW po zakończeniu kampanii wrześniowej. Autor koncentruje się w niej na omówieniu problemów organizacyjno-dowódczych, przedstawiając je w okresie od klęski wrześniowej do odbudowy struktur PMW w Londynie. Słusznie, gdyż jest to problem do tej pory niezbyt dokładnie zbadany, a w wielu publikacjach duch potrzeby ukazania niezłomności polskiego żołnierza dominuje nad prawdą historyczną i realną oceną popełnianych błędów, zwłaszcza przez wyższą kadre dowódczą. Zaletę tej części publikacji stanowi podjęcie dyskusji o politycznej i operacyjnej zasadności trzech kluczowych form wykorzystania sił okrętowych PMW, zwłaszcza w zakresie i formie operacji „Worek”, „Pekin” i „Rurka”. Zgadza się z opiniami Autora, stwierdzam jednak, że w minimalnym stopniu w swych analizach uwzględnia potencjał sił niemieckich operujących na Bałtyku i sposób prowadzenia działań przez Kriegsmarine. Wzięcie pod uwagę tej determinanty podkreśliłoby słuszność części rozważań Drzewieckiego, zwłaszcza oceny zasadności realizacji operacji „Pekin” czy bezsensownych prób wykorzystania okrętów podwodnych. Natomiast w odniesieniu do uwagi o nazbyt późnym terminie wydania operacji minowej należałoby wskazać na kwestię nieoczekiwanego przez władze polskie podjęcia działań zbrojnych i tempa prowadzonych operacji, co częściowo niweluje zaprezentowany zarzut.

W dalszej części Autor koncentruje uwagę na procesie odbudowy potencjału polskich sił zbrojnych i – zwłaszcza PMW – w Wielkiej Brytanii. Słuszna wydaje się, podkreślana przez Drzewieckiego, teza, iż przeprowadzenie ewakuacji części sił okrętowych skutkowało utrzymaniem przez polską armię zdolności operacyjnych i natychmiastowym podjęciem działań zbrojnych u boku sojuszników. Było to niezmiernie istotne, zwłaszcza z politycznego punktu widzenia. Równocześnie autor podkreśla inną tezę, iż po wojnie do kraju wróciła tylko część okrętów, co zaważyło na kondycji odbudowywanej

MW i ciągłości procesu szkolenia. Zgadając się z obydwoma tezami, stanowiącymi klamrę spinającą udział PMW w II wojnie światowej, stwierdzić należy, że udział jej w działaniach operacyjnych był istotny pod względem politycznym, załogi okrętów posiadały zarówno wysoki poziom umiejętności wojskowych, jak i morale. Jednakże w wyniku przeobrażeń politycznych cały ten potencjał, jak i trud włożony w odbudowę struktury organizacyjnej oraz budowę silnych zespołów okrętowych został zaprzepaszczone w wyniku zaistniałej sytuacji politycznej. Rozwinięcie tej tezy pozwoliłoby Autorowi na stworzenie swoistego „bilansu otwarcia” dla oceny procesu budowy MW w okresie powojennym i po ukonstytuowaniu się PRL. Zwłaszcza że Drzewiecki opracował rzetelny „bilans zamknięcia” odnoszący się do działalności PMW w II RP, dokonując szerokiej, kompetentnej i pełnej oceny zaangażowania polskich okrętów, procesów budowy struktury organizacyjnej oraz związanych z nim zawiloci politycznych.

Rozdział III „W (po)wojennej rzeczywistości” dotyczy meandrów funkcjonowania dwóch armii polskich, PSZ na Zachodzie i armii zbudowanych przez komunistów polskich w powojennej rzeczywistości. Autor prezentuje w pełnym spectrum dylemat polityczny związany z odzyskaniem niepodległości (wyzwoleniem ziem polskich), określeniem powojennego ładu w kontekście istnienia „armii bez państwa”, czym w istocie stały się PSZ na Zachodzie po ustaleniu wielkiej czwórki. To bardzo dobrze opracowany fragment monografii, ale mający istotny brak. W toku prezentacji sytuacji geopolitycznej Drzewiecki traktuje PSZ *en bloc*. Dylematy kadry PMW dotyczące nowej sytuacji, potencjalnych decyzji o powrocie do kraju, a nade wszystko dyskusje o budowie marynarki wojennej w oparciu o potencjał okrętowy PMW nie są rozbudowane. W większym zakresie autor niewystarczająco odnosi się do planów i koncepcji wykorzystania kadry PMW do odtworzenia marynarki wojennej przez władze w Polsce. Dopiero w rozdziale 3.2.3. Drzewiecki podejmuje się prezentacji budowy nowych kadr dla MW, ale początkiem rozważań jest rok 1947. Słusznie, gdyż w tym okresie władza ludowa określiła „wzorzec” ideowy oficera MW. Dalsza część rozdziału III zawiera ciekawy i pełny opis procesu rozwoju MW RP w pierwszych latach PRL, skoncentrowany na budowie struktur organizacyjnych oraz potencjału ludzkiego, zgodnie z oczekiwaniami politycznymi. Drzewiecki podkreśla, że polskie wojsko, zwłaszcza po powstaniu UW, miało być elementem struktur wojskowych Układu i to nie najważniejszej jego części. To określiło charakter struktury organizacyjnej, samodzielności w zakresie tworzenia planów rozwojowych, zadań operacyjno-taktycznych oraz procesu szkolenia kadr. Wszystkie te czynniki determinowały także działania podejmowane przez dowództwo MW, chociaż – co zaznacza też Autor – udało się zachować zręby samodzielności zarówno w odniesieniu do koncepcji działań obronnych, jak i procesu kształtowania kadr oraz systemu szkolenia. Drzewiecki szczegółowo opisuje uwarunkowania, które spowodowały, że system szkolenia w MW w okresie

PRL stanowił swoisty fenomen w bloku wschodnim. Ukazuje też rolę radzieckiej kadry dowódczej i ośrodków kształcenia morskiego, wskazując pozytywny i negatywny ich wpływ na poziom szkolenia kadr Marynarki Wojennej. To ważne, gdyż w rozwoju kadr dowódczych kwestia ta odgrywała istotną rolę, zwłaszcza że w dużej mierze wykorzystywano dorobek radzieckiej szkoły myślenia taktycznego i operacyjnego, a nie wychowania internacjonalnego. Krytycznie odnosząc się do roli czynnika politycznego, autor wskazuje, że w MW, głównie w strukturach sił okrętowych, „udało” się ograniczyć jego rolę, zwłaszcza po roku 1956.

Omawiany rozdział III, poza swoimi walorami poznawczymi, stanowi także ciekawe i kompetentne wprowadzenie do rozważań zawartych w rozdziale IV, pt. „Marynarka Wojenna PRL”. Autor koncentruje się na prezentacji procesu funkcjonowania MW PRL w zmieniającej się sytuacji politycznej, zwłaszcza jako elementu komponentu morskiego Zjednoczonych Sił Zbrojnych UW. Słusznie dowodzi, że programy rozwojowe były w większej mierze konsekwencją, dokonanej w Moskwie, oceny stanu stosunków międzynarodowych, niż realizacją wizji dowództwa MW czy MON. Podkreśla także znaczenie w tzw. codziennej działalności MW okresu PRL zadań innych niż *stricte* operacyjne, zwłaszcza ideologicznych, społecznych oraz politycznych. Ukazuje też poziom zaangażowania w te przedsięwzięcia. Odnosi się też do roli „czystek politycznych”, jakim poddana została kadra. Ważnym elementem rozważań jest też stosunek składu osobowego MW do aresztowań i procesów usuwania ze służby oraz podkreślenie tej, wcale nie powszechnej, postawy. Równie istotną część tego rozdziału stanowi omówienie zaangażowania MW w Grudniu '70 i stanie wojennym 1981 r. Drzewiecki nie stroni od prezentacji własnych wniosków i uczestników wydarzeń, stwierdzając m.in., iż „grudniowe” wykorzystanie armii – w opinii kadry oficerskiej – nie było powodem do chluby, a nade wszystko zerwaniem związków ze społeczeństwem. W dalszej części pracy autor odnosi się do sytuacji przełomu lat 1989/1981, przedstawiając ważne tezy, iż kadry MW RP (w konsekwencji jej postawy po wypadkach grudniowych) nie traktowano jako rodzaju sił zbrojnych, których postawa polityczna będzie jednoznaczna. Zdaniem Autora to jedna z zasadniczych przyczyn takiego, a nie innego przebiegu ćwiczeń „Sojuz 81” i różnych w formie ingerencji gremiów dowódczych UW, ZSRR i NRD. Żałować należy, że Drzewiecki nie rozwija tego wątku, kolejnej z białych plam w historii MW RP. Stwierdza jedynie, że skala kryzysu społeczno-gospodarczego, jaki miał miejsce w Polsce w roku 1981, spowodowała, że kadra przyjęła pozytywnie decyzję o wprowadzeniu stanu wojennego, widząc w nim głównie szansę na ograniczenie skali jego oddziaływania. Natomiast w późniejszych latach sukcesywnie dostrzegała negatywne konsekwencje, jakie stworzył on dla funkcjonowania państwa. Generalnie jest to słuszna konkluzja, co dowiodły wyniki głosowania w wyborach 1989 r., zarówno w obwodach zamkniętych w jednostkach, jak i w miejscu zamieszkania kadry i jej rodzin.

We fragmentach rozdziału IV Drzewiecki porusza także kwestię specyfiki rozwoju MW w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Wskazuje na rozwój części lądowej, zwłaszcza zaplecza socjalno-logistycznego, kosztem sił operacyjnych (okrętowych) oraz priorytetowe traktowanie w systemie szkolenia, zamiast szkolenia bojowego, różnego rodzaju form wychowania ideologicznego zarówno marynarzy służby zasadniczej, jak i młodszej wiekiem kadry zawodowej. Ale nie wiąże tego z powyższą tezą ani z dokonaną w dalszej części rozdziału oceną potencjału bojowego MW w PRL (podrozdz. 4.2.).

Ostatnią część rozdziału IV stanowi prezentacja systemu organizacji MW jako rodzaju sił zbrojnych. Jest to jedna z najlepiej opracowanych części monografii. Autor dokonuje, głęboko osadzonej w posiadanym materiale badawczym, analizy zdolności bojowych, sensowności i efektywności wdrażanych programów rozwojowych (modernizacyjnych itp.) oraz sposobu funkcjonowania MW. Trudno tu o jakąś polemikę, tezy Autora są jednoznaczne, wynikają z formułowanych ocen, podparte szeregiem dowodów empirycznych i opinii ekspertów. Generalnie rzecz ujmując, to świetny osąd procesu budowy zdolności bojowych MW RP w PRL, uwzględniając także specyfikę oraz ocenę polskich możliwości prowadzenia działań operacyjnych w ramach Zjednoczonej Floty UW.

W Zakończeniu A. Drzewiecki podsumowuje wyniki swoich badań, udanie budując korelację konkluzji końcowych z – zaprezentowanymi w poszczególnych rozdziałach i podrozdziałach – wnioskami cząstkowymi.

Reasumując powyższe rozważania, podkreślić należy, że monografia Andrzeja Drzewieckiego zawiera szczegółowe omówienie procesów rozwojowych MW RP w kolejnych etapach funkcjonowania państwa polskiego. Zastosowane podejście wymuszało podjęcie wielowątkowych badań, co z jednej strony czyni niniejszą publikację wartościową, ale równocześnie powoduje, iż jest to książka trudna w odbiorze i wymagająca od czytelnika posiadania sporej wiedzy o historii Polski i świata oraz sposobu funkcjonowania sił morskich. Autor z wielkim znanstwem wykorzystuje posiadany materiał badawczy, znaczny zakres literatury przedmiotu oraz archiwaliów, wywiadów i dokumentów. Mnogość ciekawego materiału poznawczego powoduje, że Drzewiecki podejmuje w monografii wątki luźno związane z tytułową tematyką. Są to z reguły omówienia, nadmiernie prezentujące pewne mikroproblemy badawcze, ważne, ale poboczne. Wielowątkowość sprawia też, że struktura monografii, w pewnych fragmentach, może wydać się nieco chaotyczna. Nie do końca zgadam się z przyjętą przez autora metodą tworzenia tytułów rozdziałów i podrozdziałów. Doskonale opisują one, co Autor sądzi o poruszanych kwestiach, ale mimo wszystko jest to wskazanie czytelnikowi, co ma myśleć. Osobiście wolę budować swoje opinie po lekturze tekstu, a nie jej tytułu. Wskazując powyższe – subiektywne – uwagi, podkreślam jednak, iż publikacja ta jest jednym z najlepszych opracowań dotyczących historii MW RP, z jaką się zapoznałem.